

# Szydło, Zbigniew

---

## Statuty Michała Sędziwoja

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 38/2, 21-40

---

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Zbigniew Szydło  
(Londyn)

## **Statuty Michała Sędziwoja**

W artykule niniejszym omówię dwa ważne aspekty problematyki dotyczącej *Statutów* Michała Sędziwoja (1566-1636), mianowicie ich autorstwo, treść i znaczenie historyczne.

Nie jest łatwe przeprowadzenie dowodu, że autorem anonimowej pracy, bo taką były *Statuty*, które ukazały się w druku trzysta lat temu, był Michał Sędziwój. Niemniej mając na uwadze fakty historyczne, wypowiem się kilku autorów oraz porównanie treści *Statutów* z innymi pracami Sędziwoja, postaram się uzasadnić pogląd, że ten słynny alchemik polski rzeczywiście był ich autorem.

*Statuty* ukazały się w druku tylko raz w 1691 roku. Miało to miejsce w Paryżu w zbiorze prac noszących ogólny tytuł *Les Oeuvres du Cosmopolite*, w której zamieszczono również znane prace Sędziwoja. Zostały one opublikowane obok *Listów* Sędziwoja-Kosmopolity, jako przykład korespondencji między starszym a młodszym członkiem Kabalistycznego Stowarzyszenia Nieznanych Filozofów. Na stronie tytułowej *Statutów* figurują również słowa: „Nouvellement découverts” sugerujące, że jest to ich pierwsze wydanie drukiem. Listy te ukazały się potem jeszcze sześć razy, ale już bez *Statutów*<sup>1</sup>.

W sumie dzieła, których autorem był „Le Cosmopolite” miały jedenaście wydań. Wymienię je kolejno: 1609, 1612, 1618 (dwa wydania), 1628,

---

<sup>1</sup> R. Bugaj: *Michał Sędziwój (1566-1636) Życie i Pisma* (Warszawa, 1968). Patrz str. 282-283 pozycje 62, 63, 68, 70, 73, 75. Należy zauważyć, że wydania prac Sędziwoja z lat 1671 (poz. 49) i 1723 (poz. 65, 66) nie zawierały 55 listów, jak twierdzi autor, lecz *List Filozoficzny (Lettre Philosophique)*, który był zupełnie odmienny od wszystkich 55 listów.

1629 (dwa wydania), 1639, 1669, 1691 i 1723. Prace te zostały przetłumaczone z łaciny przez de Bosnaya, a ich wydawcami byli Iéréme Périer (1609 i 1612?), Sebastian Chapelet i Abraham Pacard (1618), Pierre Billaine (1628 i 1629), Charles Hulpeau (1629), Theodore Mairie (1639), Jean d'Houry (1669) oraz Laurent d'Houry (1691 i 1723).

Jest znamienne, że nazwisko Sędziwoja nie ukazało się w żadnym z wymienionych wydań. Autor natomiast był zawsze przedstawiony jako „Le Cosmopolite”. Jest powszechnie znany fakt, że od czasu ukazania się w druku traktatu *O Kamieniu Filozofów* po raz pierwszy w Pradze w 1604 roku, Sędziwój zawsze ukrywał się pod stosowanymi przez siebie anagramami lub pseudonimami. Pseudonim „Cosmopolite”, którym w pierwsiem posługiwał się w 1604 roku, stał się jego „pieczęcią” w różnych dalszych wydaniach własnych prac.

Alchemik musiał mieć jakiś szczególny powód stosowania właśnie takiego pseudonimu. Fakt, że w ogóle posługiwał się nim, świadczył o pragnieniu zatajenia przed czytelnikami własnej osoby. Stosowanie akurat takiego pseudonimu dowodziło, że autor czuł się „obywatelem świata” — kosmopolitą, którego poglądów nie uzależnia ranga społeczna, wyznanie religijne lub narodowość.

Zaznajomimy się obecnie z poglądami niektórych autorów, na wymienione kwestie. Z dawniejszych piszących na temat historii chemii i alchemii znani są: Pierre Borel (1620-1689) i Lenglet Dufresnoy (1674-1755), z nowszych Hermann Kopp (1817-1892), Arthur E. Waite (1857-1942), John Ferguson (1837-1916), Lynn Thorndike (1882-1965), John Partington (1886-1965) i Denis Duveen (ur. 1910).

Każdy z wymienionych autorów wypowiedział się o Sędziwoju i jego dziełach, ale jedynie Duveen<sup>2</sup> wspominał o *Statutach*. Z konstatacji Borela i Dufreanoya wynika jasno, że na podstawie przyjętych przez nich faktów dotyczących Sędziwoja i jego szkockiego przyjaciela alchemika Aleksandra Setona, doszli w swych poszukiwaniach do negatywnych wniosków i nie potrafili wyjaśnić prawdy historycznej odnoszącej się do wymienionych osób. Duży kłopot sprawił im również pseudonim „Le Cosmopolite”<sup>3</sup>.

Wydaje się, iż wymienieni późniejsi historycy chemii zaakceptowali bezkrytycznie poglądy Francuzów. Z ich pism wynika, że Sędziwój nie

2 D.Duveen: *Bibliotheca Alchemica et Chemica*. London 1949, s. 545.

3 P.Borel: *Trésor de Recherches et Antiquités Gauloises et Francoises*. Paryż 1650, s. 474-489 i 581-586; L.Dufresnoy: *Histoire de la Philosophie Hermétique*. Haga 1742, t. 2, s. 322-369.

zasługuje na bardziej poważne stanowisko w dziejach historii chemii. Można zatem wyciągnąć wniosek, że prace naukowe wszystkich wymienionych wyżej historyków chemii nie wniosły żadnych nowych odkryć lub poglądów na osobę i dorobek naukowy Michała Sędziwoja. Należy jeszcze zauważyć, że w swym obszernym trzytomowym dziele pt. *Manuel Bibliographique des sciences psychiques ou occultes* Albert L. Caillet wspomina *Statuty*, lecz bez żadnego komentarza<sup>4</sup>.

Trzech autorów wyraziło jednak opinie na temat *Statutów*. We współczesnym wydaniu dzieła pt. *Les Oeuvres du Cosmopolite*, Paris 1976, Bernard Roger w przedmowie sugeruje, że jest niemożliwe, żeby *Statuty* były dziełem Michała Sędziwoja<sup>5</sup>. Roger twierdzi, że ponieważ w tekście wszędzie jest stosowana pierwsza osoba liczby mnogiej, kilka osób musiało przyczynić się do powstania *Statutów*. Widoczne jest, że sam Roger nie mógł przeczytać *Statutów* dokładnie. Jego stwierdzenie dotyczące liczby mnogiej nie ma podstaw — autor *Statutów* bowiem prawie wszędzie pisał w liczbie pojedynczej.

W *Bibliotheca Esoterica Catalogue* (1942, przedruk w 1988 — Paris), znajdujemy następujący bardzo interesujący fragment przy nazwisku Petrus Johannes Faber, doktor medycyny<sup>6</sup>, z którym Sędziwój korespondował<sup>7</sup>: „Michael Sendivogius, dit le Cosmopolite, Grand Maitre de la Rose-Croix et fondateur de la branche des Rose-Croix particulièrement adonné a l'élchimie sous la denomination de <Société des Philosophes Inconnus>, faisait le plus grand cas de ce medecin de Castelnau dary”. (Michał Sędziwój, czyli Kosmopolita, wielki mistrz Różokrzyżowców i założyciel alchemicznego oddziału tego stowarzyszenia — Stowarzyszenia Nieznanych Filozofów, bardzo cenił osobę tego lekarza z Castelnau dary).

Autor powyższego cytatu wyraźnie sugeruje, że Sędziwój nie tylko napisał *Statuty*, ale również był założycielem alchemicznego oddziału Różokrzyżowców.

W 1702 roku ukazało się w druku 55 listów Sędziwoja w J.J. Mangeta *Bibliotheca Chemica Curiosa*. Listy były zatytułowane w następujący sposób: *Apographum Epistolarum hactenus ineditarum M. SENDIVOGII*

4 Albert L. Caillet: *Manuel Bibliographiques des sciences psychiques ou occultes*. Paris 1912 (Paris 1964), t. 3, s. 516, pozycja 10131.

5 B. Roger (red.): *Le Cosmopolite. Nouvelle Lumière Chymique*, Bibliotheca Hermetica. Paryż 1976, s. 24.

6 *Bibliotheca Esoterica Catalogue*, Paris 1942, s. 162, pozycja 1569.

7 Michał Sędziwój: *Traktat o kamieniu filozoficznym*. Z łaciny przełożył oraz wstępem i komentarzami opatrzył R. Bugaj. Warszawa 1971, s. 304, przypis 1.



*seu I.I.D.I. Cosmopolitae vulgo dicti. Clarissimo ac novo Cabalae Philosophorum incognitorum dignissimo Sodali T.S.P. M.S.* Z tego wynika, że Manget, wybitny znawca literatury hermetycznej, nie miał żadnej wątpliwości co do ważnej pozycji Sędziwoja w Stowarzyszeniu Kabały Nieznanych Filozofów.

Dotychczasowa dyskusja ukazała, że sprawa autorstwa prac, które przypisywano Sędziwojowi lub Kosmopolicie, pozostaje nierozstrzygnięta. Jest faktem bezspornym, że szczegóły biograficzne dotyczące Sędziwoja, które stawiały jego tajemniczą osobę w nie najlepszym świetle, mogły ujemnie wpłynąć na poglądy badaczy, takich jak Roger lub Duveen.

Jednak w ostatnich latach ukazał się w druku cały szereg nowych materiałów dotyczących Sędziwoja, które zostały opracowane przez znanego badacza Romana Bugaja. W wyniku jego długotrwałych i skrupulatnych badań można ostatecznie sprostować następujące informacje dotyczące Sędziwoja:

a) Sędziwój i Seton były to dwie różne osoby.

b) Wiele faktów biograficznych zniekształcających życiorys Sędziwoja i przedstawiających go w złym świetle, zostało sfabrykowanych przez jego ówczesnych „biografów”, Hieronima Pinocciego (zm. 1676) i Pierre Des Noyersa de La Notte (zm. 1693).

c) Sędziwój, a nie Seton, był autorem pracy *Traktat o Kamieniu Filozofów*.

d) Tylko Sędziwój, a nigdy Seton, używał pseudonimu „Cosmopolita”.

Mylne informacje na temat wymienionych faktów bardzo utrudniały naukowcom obiektywną ocenę prac Sędziwoja.

Mając więc na uwadze wyniki badań Bugaja<sup>8</sup>, możemy przystąpić do

<sup>8</sup> W Polsce od czterdziestu lat zagadnieniami związanymi z działalnością i pismami Michała Sędziwoja zajmuje się doc. dr hab. Roman Bugaj. W wyniku swych badań opublikował on szereg artykułów i książek. Do ważniejszych prac w tej dziedzinie należy zaliczyć publikację wymienioną w poprzednim przypisie, następnie książkę pt. *Michał Sędziwój (1566-1636). Życie i Pisma*. Wrocław. Warszawa. Kraków 1968 oraz artykuł: *Saletra filozofów a odkrycie tlenu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”. Rok XXXI, nr 3-4. Warszawa 1986, s. 749-780. Cele, jakie w swych badaniach chciał osiągnąć doc. R. Bugaj były dwukierunkowe: pragnął on w oparciu o źródła historyczne sprostować sfalszowane informacje dotyczące biografii Sędziwoja i opracować prawidłowy życiorys tego alchemika oraz dokonać szczegółowej analizy jego prac alchemicznych i znaleźć dla niego właściwe miejsce wśród wybitnych badaczy owych czasów. Problematyką Sędziwojowską zajmuje się również od kilku lat Niemka, prof. dr hab. Karin Figala, która nie kierując się życiorysem Sędziwoja doszła do wniosku, że jego system filozoficzno-hermetyczny

analizy *Statutów* w oparciu o inne, bardziej znane prace Sędziwoja.

Dyskusję o tym przedmiocie podzielimy na dwie części. Pierwsza z nich dotyczy *Przedmowy* zamieszczonej w *Statutach*, druga zaś ich właściwej treści.

*Przedmowa* nie jest długa, liczy sześć stron, w tym około 900 słów. Zaczyna się od alegorycznej opowieści, w której jest mowa o długiej podróży autora po nieznanym morzach starożytnej filozofii i ostatecznym dotarciu do portu docelowego. Takie opowiadanie sugerowałoby, że doszedł on do jakichś ważnych wniosków — w tym wypadku mamy na myśli odkrycia Sędziwoja dotyczące saletry filozofów, składu powietrza itp.<sup>9</sup>. Będąc człowiekiem głęboko religijnym autor wierzył, że wszystkie osiągnięcia i odkrycia ludzkie są skutkiem działania łaski bożej. W związku z tym odkrycia te muszą być wykorzystane dla dobra innych. Dlatego autor pisze: „Byłoby wielkim przestępstwem ukrywać w tajemnicy takie dary otrzymane z nieba”<sup>10</sup>. Stwierdza następnie, że obecnie są złe czasy, i że sam przeżył wiele niebezpiecznych chwil.

Takie stwierdzenie pasowałoby idealnie na przykład do nieprzyjemnych przygód Sędziwoja z Johannem Heinrichem Mühlensfeldem (Müllerem) (zm. 1607), nadwornym alchemikiem księcia wirtemberskie-

miał ogromny wpływ na światopogląd i odkrycia Isaaca Newtona. Wyniki swych badań prof. Figala opublikowała w swej pracy habilitacyjnej oraz w dwóch obszernych artykułach: <Die exakte Alchemie von Isaac Newton>. Seine <gesetzmässige> Interpretation der Alchemie-dargestellt am Beispiel einiger ihn beeinflussender Autoren. „Verhandlungen der Naturforschenden Gesellschaft in Basel”, 1984, t. 94, s. 157-227. Następna praca: *Die Alchemistenzahl 8200*. „Travoué du I Congrès International de la Métrologie Historique”. Vol. II. Zagreb 1975, s. 415-431.

- 9 Teorię chemiczną Sędziwoja omówili w bliższych szczegółach: R. Bugaj: *Michał Sędziwój (1566-1636) Życie i pisma*. Wrocław-Warszawa-Kraków, 1968, Rozdział X „Teoria Sędziwoja” str. 263-272, *Traktat o kamieniu filozoficznym Michał Sędziwój* PWN Wrocław, 1971, str. 68-94 oraz artykuł „Saletra Filozofów a odkrycie tlenu”, dz.cyt; Z. Szydło: *The life and Work of Michael Sendivogius (1566-1636)*, A thesis submitted for the degree of Doctor of Philosophy of the University of London, 1991, Rozdział 5 „Michael Sendivogius Chemical Theory”, str. 94-133.
- 10 M. Sendivogius: *Cosmopolite ou Nouvelle Lumiere Chymique*. Paris 1691. Czwarta praca w tym tomie posiada następujący tytuł: *Traitez du Cosmopolite Nouvellement decouvertis. Ou après avoir donné une idée d'une Société de Philosophes, on explique dans plusieurs Lottres de cet Autheur la Théorie & la Pratique des Veritez Hermetiques*. Na następnej stronie znajduje się tytuł: *IDEE D'une nouvelle Société de Philosophes*, po którym następuje wstęp do *Statutów*. Na czwartej stronie czytamy: „ne seroit-ce pas un crime, que de cacher et tenir renfermé un depost que nouns n'avons recu du Ciel”.

go Fryderyka, który obrabował go ze złotodajnej tynktury, a następnie uwięził. Pisze autor również o „niebezpieczeństwach, jakie grożą naszej Rzeczypospolitej”<sup>11</sup>. Otóż w latach 1569-1795 Polska i Litwa stanowiły jedną Rzeczypospolitą. Od 1587 do 1632 roku jej królem był Szwed — Zygmunt III Waza. W 1617 roku Szwecja napadła na Polskę, i wojna, która nastąpiła, trwała dwanaście lat. Między 1618 a 1648 r. cała Europa brała udział w wojnie trzydziestoletniej. Nic dziwnego więc, że autor pisał: „żyjemy obecnie w bardzo złych czasach”<sup>12</sup>.

Sędziwojowi wyraźnie bardzo zależało na tym, aby tzw. „prawdziwa wiedza” była udostępniona tylko tym, którzy potrafią ją odpowiednio docenić i właściwie wykorzystać dla dobra innych. Uważał, że sytuacja taka może zaistnieć tylko wtedy, gdy powstanie tajemne stowarzyszenie badaczy Kabały, której członkowie będą wybierani z największą ostrożnością. Stowarzyszenie będzie zorganizowane w taki sposób, że tylko odpowiednio wykwalifikowane osoby będą mogły brać udział w jego ekskluzywnej działalności. Pisze więc: „Po dłuższym zastanowieniu doszedłem do jasnego wniosku: powinniśmy sami założyć takie Stowarzyszenie Filozoficzne, w którym prawdziwa tożsamość członków będzie ukryta. (...) W ten sposób wszyscy zrzeszeni członkowie będą mądrymi i ostrożnymi propagatorami cennych skarbów Wiedzy Hermetycznej”<sup>13</sup>. Informuje dalej, że wybrał grupę członków-założycieli, i że napisał kilka tekstów, o których mówi: „wiem z doświadczenia, że będą pożyteczne”<sup>14</sup> i że teksty te zostaną udostępnione ludziom na całym świecie.

Wydaje się logiczne, że jeśli Sędziwój kładł tak wielki nacisk na konieczność utrzymywania tajemnicy, to jego prace musiały być podpisane pseudonimem. Jest również rzeczą znaną, że w swych pismach Sędziwój wszędzie podkreślał ważność własnych osiągnięć doświadczalnych oraz to, że wyniki badań muszą stanowić podstawę dla wszystkich teorii chemicznych. Zachowanie tajemnicy w pracy oraz konieczność

11 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt., s. 5. Tekst oryginalny: „des maleurs qui menacoient notre Republique”.

12 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt., s. 4. „Car enfin dans des tems aussi misérables que ceux ou nous vivons”.

13 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt., s. 6. „Après une meure de liberation, rien ne m’a paru de plus sur que d’établir entre nous une certaine Société de Philosophes, dont aucun á la vérité ne fut connu en particulier... il ne se trouvát quelqn’un des Associez qui y fût, pour ainsi dire, un sage et liberal dispensateur du precieu trésor de la Science Hermetique”.

14 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt., s. 7. „Que ma propre experience mén a appris”.

zajęć praktycznych były oczywiście uniwersalnymi założeniami wszystkich alchemików.

W ostatnich dwóch paragrafach autor wspomina, że niektóre jego prace są już w druku, a inne ukazą się w terminie późniejszym. Ta informacja jest oczywiście zgodna ze znanymi faktami — *Traktat o Soli* Sędziwoja i jego 55 listów ukazały się po jego śmierci.

Na podstawie przedstawionej analizy treści *Przedmowy* możemy obecnie podsumować główne argumenty popierające tezę, że autorem *Statutów* był Michał Sędziwój.

Po pierwsze, autor jest mocno przekonany, że dokonał jakiegoś ważnego odkrycia, które przyniesie ludzkości wielkie korzyści, ale którego skutki mogą okazać się tragiczne, jeśli dostanie się ono w nieodpowiednie ręce.

Po wtóre, godna podkreślenia jest głęboka religijność autora manifestowana we wszystkich jego pracach.

Po trzecie, posiadał on dużą świadomość złych wpływów i złych prądów ujawniających się na świecie.

Po czwarte, dowodził konieczności zachowania w tajemnicy dokonanych wynalazków i nieujawniania ich realizatorów.

Po piąte, podkreślał wagę wyników osiągniętych na podstawie pracy eksperymentalnej.

Po szóste, znamienny jest fakt, że autor napisał i ogłosił drukiem szereg prac, ale wydanie innych wstrzymał do „lepszych czasów”.

Sześć wymienionych wyżej konstatacji pokrywa się doskonale z tym, co dotychczas wiemy o Sędziwoju i jego publikacjach. Należy ponadto zauważyć, że *Statuty* zostały wydrukowane pod kryptonimem „Le Cosmopolite”, czyli pod najbardziej znanym pseudonimem Sędziwoja. Na podstawie powyższej analizy nie mamy więc żadnego powodu do wątplenia, że Michał Sędziwój był autorem *Statutów*.

Przechodzimy obecnie do przedstawienia treści omawianego dokumentu. *Statuty* podzielone są na sześć rozdziałów, z których każdy ujęty jest w kilka paragrafów. Oto ich tytuły:

## Rozdział I Organizacja Towarzystwa

1. Narodowość członków
2. Jak należy Towarzystwo podzielić
3. Liczba członków

## Rozdział II

### Warunki członkostwa

1. Klasa społeczna oraz przynależność religijna członków
2. Osoby, które złożyły śluby zakonne nie będą przyjmowane
3. Wyjątkowe przyjmowanie monarchów
4. Jak członkowie powinni postępować na codzień
5. Osoby te winny posiadać naturalną ciekawość
6. Konieczny warunek — zachowanie tajemnicy

## Rozdział III

### Procedura przyjmowania nowych członków do Towarzystwa

1. Jak należy zostać patronem
2. Jak pozyskać nowych członków
3. Obowiązki patronów
4. Przywileje sekretarzy generalnych
5. Uroczystość przyjęcia nowych członków
6. Nazwa, jaką nowy członek musi przyjąć
7. Komunikacja pisemna, jaką nowy członek musi przedstawić swojemu patronowi
8. Umowy, jakie patroni muszą otrzymać od nowego członka
9. Obowiązki nowego członka

## Rozdział IV

### Statuty i regulamin dla wszystkich członków

1. Rocznicą wstąpienia
2. Członkom nie wolno angażować się w nieczyste sprawy
3. Praca w grupach
4. Udzielanie pomocy tym, którzy zmierzają w złym kierunku
5. Jak należy zachęcać innych do uzyskiwania członkostwa

## Rozdział V

### Sprawy, jakimi członkowie powinni zajmować się we własnym gronie

1. Powinni od czasu do czasu spotykać się

2. Komunikowanie się korespondencyjne
3. Sposób, w jaki członkowie powinni sobie pomagać i nawzajem doskonalić się

## Rozdział VI

### Jak należy posługiwać się Kamieniem (filozoficznym)

1. Jak osoba, która sporządziła Kamień, winna doradzać innym
2. Osoba ta ma obowiązek przekazania metody sporządzania Kamienia tym, którzy o to proszą
3. Jak zrobić Kamień
4. Jak należy posługiwać się Kamieniem.

Omówię teraz główne tezy *Statutów* rozpoczynając od organizacji Towarzystwa (Rozdział I).

Towarzystwo ma charakter międzynarodowy i posiada oddziały w różnych krajach i królestwach. Duże znaczenie stanowi wiara w Boga jego członków. Towarzystwo ma charakter elitarny. „(...)Prawdziwa Filozofia — mówi autor — nie może być praktykowana przez tłumy — w związku z tym możemy mieć pewność, że liczba członków pozostanie niewielka”<sup>15</sup>.

W rozdziale drugim zostały omówione warunki, jakie należy zachować, aby uzyskać członkostwo. Wskazane jest, aby członkami Towarzystwa nie byli ani duchowni, ani królowie. Ponieważ zalecenie to przez niektóre osoby mogłoby być źle przyjęte, autor dyplomatycznie tłumaczy, że „Filozofia ta wymaga osób z wolnymi umysłami, które mogą robić to, co chcą”<sup>16</sup>.

Pada również propozycja, że każdy może być przyjęty do Towarzystwa niezależnie od jego statusu społecznego. Jedyńm warunkiem jest następujący rygor: „Członkowie powinni czcić Jezusa Chrystusa, powinni być prawnymi osobami oraz mieć odpowiednie nastawienie do Filozofii”<sup>17</sup>.

15 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt., s. 12. „La véritable Philosophie ne s'accorde gueres avec une multitude de personnes, & qu'ainsi il sera toujours plus sur de se retrancher au petit nombre”.

16 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt., s. 15. „La Philosophie demande des personnes libres, et qui soient maitres d'eux-mêmes”. Sugestia autora jest jasna — duchowni mają ograniczoną swobodę myślenia, obowiązują ich kanony wiary.

17 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt., s. 13. „C'est sur tout qu'ils reverent J.C. qu'ils ayment la vertu, & qu'ils ayent l'esprit propre pour la Philosophie”.

Tym „odpowiednim nastawieniem” jest „naturalna ciekawość i dążenie do poznania tajemnic chemii”<sup>18</sup>. Autor ponownie podkreśla tu uczciwość i zachowanie tajemnicy.

W następnym rozdziale została omówiona procedura przyjmowania nowego członka. Tylko te osoby, które zaprzyjaźniły się z członkiem rzeczywistym i pokazały, że mają poważne intencje i dobrą wolę, mogą być przyjęte do Towarzystwa. Wówczas członek rzeczywisty zostaje Patronem nowo przyjętej osoby. Patron ponosi dużą odpowiedzialność w stosunku do Towarzystwa, ponieważ jedynie on może przyjąć osobę, która w jego opinii posiada wysoki poziom moralny i intelektualny.

Celem zabezpieczenia Towarzystwa przed oszustami, którzy są bardzo liczni, członkowie muszą używać nazw kabalistycznych będących anagramami ich własnych nazwisk.

Każdy nowo przyjęty członek musi wziąć udział w uroczystości wtajemniczenia. Uroczystość ta może mieć charakter religijny, aczkolwiek nie jest konieczne. „Jeżeli warunki nie sprzyjają takiej formie ceremonii, osoba przyjmująca nowego członka winna wówczas zorganizować inną odpowiednią ceremonię”<sup>19</sup>. Podczas ceremonii winna być szeptem wypowiedziana nazwa „*Magnesii*, prawdziwej i jedynej substancji, z której składa się Kamień Filozoficzny”<sup>20</sup>.

Nowo przyjęty członek musi przepisać reguły Towarzystwa i zaznajomić się z nimi. Również zaleca się, aby poznał listę członków Towarzystwa i przestudiował ich prace. Szczególny nacisk położony jest na „metody praktyczne, które wzmocnią teorię”<sup>21</sup>.

Rozdział czwarty poświęcony został *Statutom* i regulaminowi dla wszystkich członków. Powinni oni obchodzić rocznicę wstąpienia do Towarzystwa za pomocą ceremonii religijnej lub podobnej do niej uroczystości. Winni również wyrazić zainteresowanie pracą doświadczalną innych niezrzeszonych pracowników i pomagać im w osiągnięciu ich celów. W ten sposób członkowie przyczynią się do rozpowszechnienia dobrej opinii o Towarzystwie. Jednak powinni być ostrożni, aby nie nawiązać

18 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt., s. 18. „Un véritable désir de pénétrer dans les secrets de la Chymie, et une curiosité qui paroisse venir du fond de l'ame”.

19 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt. s. 23. „Si la chose ne se peut faire en ce tems, qu'on la differe en un autre, selon quén ordonnera celui qui recoit”.

20 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt., s. 24. „Le nom de la *Magnesie*, c'est-à-dire de la vraie & unique matière, de laquelle se fait la Pierre des Philosophes”.

21 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt., s. 28. „Soit à mettre luy-meme la mainâ la pratique, sans laquelle toute la speculation est incertaine”.



kontaktu z kłamcami i oszustami i powinni szczególnie dbać o to, aby nie używać stopów, które „są złe i dlatego muszą być trzymane z dala od naszych członków”<sup>22</sup>.

Jeżeli poznano osobę, która ewentualnie mogłaby zostać członkiem Towarzystwa, należałoby ją zapoznać z działalnością Towarzystwa, ale tylko z największą ostrożnością.

W rozdziale piątym omówione zostały sprawy, jakimi członkowie powinni zajmować się we własnym gronie. Winni oni organizować spotkania, na których należy omawiać swoje odkrycia, ale zebrania te muszą odbywać się w tajemnicy i muszą być prowadzone bardzo spokojnie. Poza spotkaniami członkowie powinni komunikować się z sobą korespondencyjnie, a w celu zachowania tajemnicy listy te powinni podpisywać swoimi nazwiskami kabalistycznymi.

Jeśli któryś z członków zachowałby się niewłaściwie, powinno się dyskretnie zwrócić mu uwagę. Jeśli nie przyniesie to żadnych skutków, takiego członka należy natychmiast usunąć z Towarzystwa.

W rozdziale szóstym autor informuje, jak należy posługiwać się Kamieniem (Filozoficznym). Osoba, która sporządziła Kamień, ma obowiązek przekazania sposobu jego wytwarzania innym członkom Towarzystwa. Można to osiągnąć przez niedatowany okólnik lub, jeszcze lepiej, przez osobisty kontakt.

Wszystkie pieniądze uzyskane przez użycie Kamienia winny być wykorzystane dla trzech celów:

- 1) na potrzeby Kościoła,
- 2) dla biednych i strapionych,
- 3) dla własnej rodziny.

Tak przedstawiają się główne tezy *Statutów* opracowanych przez Michała Sędziwoja. Zastanowimy się obecnie nad kilkoma wynikającymi z nich problemami.

Jest niewątpliwe, że ich autor był dobrym organizatorem i miał niewzruszone poglądy w sprawach planowania działalności dużej grupy osób. Uważał, że każdy, kto ma odpowiednie nastawienie i odpowiedni stosunek do nauki, może zostać badaczem niezależnie od statusu społecznego, wyznawanej religii lub narodowości. Ten stosunek do nauki i wiedzy musi być wolny od wszystkich przesądów i wpływów, które mogłyby zaistnieć w sferach duchownych lub wśród członków rodzin

---

22 M.Sendivogius: *Cosmopolite...*, dz. cyt., s. 30. „Parce que c'est chose mauvaise, et que nous defendon principalement a nos Associez”.

królewskich. Głęboka wiara w Boga i we własne możliwości jest jednak tylko podstawą. Krótko mówiąc, badania natury muszą być obiektywne i oparte na doświadczeniach.

Mając na uwadze podwójną rolę Sędziwoja w życiu jako dyplomaty i alchemika-eksperymentatora, jak również fakt, że wiele podróżował, jest bardzo prawdopodobne, że był dobrym organizatorem i że musiał nawiązywać kontakty z ludźmi. Uważał, że skuteczne badanie przyrody musi odbywać się w nastroju wolnym od wszelkich subiektywnych i kapryśnych właściwości ludzkiego umysłu. Miał wizję, że Towarzystwo Nieznanych Filozofów będzie całkowicie niezależne od polityki, dogmatów scholastycznych i religii. W ten sposób człowiek szybciej zrozumie i wyjaśni tajniki natury.

Z kolei zajmę się kwestią anonimowości. *Statuty* zostały napisane dla Towarzystwa Nieznanych Filozofów, nic dziwnego więc, że ich autor był również nieznany. Znamienne jest, że w tekście dokumentu nie znajdujemy ani słowa o przełożonym, mistrzu Stowarzyszenia. Autor zalecał, aby członkowie stosowali tajemne, kabalistyczne nazwy i wyrażenia, które powinny być anagramami ich własnych nazwisk. W innym wypadku powinni posługiwać się pseudonimami. Jak wiemy Sędziwój stosował anagramy „DIVI LESCHI GENUS AMO” i „ANGELUS DOCE MIHI IUS”<sup>23</sup> oraz jak dowiedzieliśmy się niedawno z artykułu Rafała T.Prinke — „IOACHIMUS DESTINGUEL”<sup>24</sup>. A więc stosował dokładnie to, co sugerował w *Statutach*.

Sędziwój był altruistą i uważał, że wymienianie nazwiska autora w rozprawach filozoficznych nie jest potrzebne, nauka bowiem stanowi dobro nie jednostki, lecz całej ludzkości<sup>25</sup>. W jego pojęciu jedynym powodem podpisania nazwiskiem pracy było to, aby czytelnik mógł rozpoznać różne prace tego samego autora. Z dokonanych badań wynika, że Sędziwój pozwalał nawet innym autorom drukować swoje prace pod ich nazwiskami<sup>26</sup>. Warto zauważyć, że niektórzy autorzy, jak np. George

23 M.Sędziwój: *Traktat o kamieniu filozoficznym*, dz. cyt., s. 65.

24 R.T.Prinke: *Michael Sendivogius and Christian Rosenkreutz. The Unexpected Possibilities*. „The Hermetic Journal”, 1990, s. 88.

25 Por. np. Michał Sędziwój: *Traktat o kamieniu filozoficznym*, dz. cyt., Przedmowa do *Traktatu o Kamieniu Filozofów*, s. 151. „Nazwiska mego dla pewnych powodów uważam za właściwe nie ogłaszać, nie szukam bowiem dla siebie chwały...”.

26 Badania moje wskazują na to, że do takich „autorów” należy zaliczyć Jacquesa de Nuysementa (rzekomego autora *Harmonii Sędziwoja*) i Josaphata Friedricha Hautnorthona, który podpisywał się jako „filius Sendivogii” czyli „syn Sędziwoja”, inaczej zwany Johannes Hartprecht, rzekomy autor *Traktatu o Soli Sędziwoja*.

Starkey, inaczej zwany Eyræneus Philaletha Cosmopolita, nie tylko używali pseudonimu Sędziwoja, ale również kopiowali jego materiały<sup>27</sup>.

Fakt, że wszystkie pieniądze uzyskane z udanych działań chemicznych polecał przekazywać na cele dobroczynne, wyraźnie świadczy o jego altruistycznym podejściu. Takie stanowisko było oczywiście dobrze znanym wzniosłym ideałem alchemików.

A co możemy powiedzieć o „wielkiej tajemnicy” Michała Sędziwoja? Kilkakrotne wspomnianie o Kamieniu Filozoficznym świadczy o tym, że autor *Statutów* dokonał jakiegoś odkrycia, które pragnął ujawnić tylko wybranym, wtajemniczonym osobom — członkom Stowarzyszenia Nieznanych Filozofów — a więc tym, którzy będą w stanie je zrozumieć, odpowiednio wykorzystać i zachować w tajemnicy.

Trudno jest nam obecnie sprecyzować w sensie chemicznym i fizycznym dokładny skład Kamienia Filozoficznego w pojęciu autora. Niemniej jednak, na podstawie zbadanych i znanych nam materiałów i faktów możemy domniemywać, że substancją grającą główną rolę w hermetyczno-alchemicznym światopoglądzie Sędziwoja jest *sól centralna*, czyli saletra potasowa, azotan potasu  $KNO_3$  i związki chemiczne z nim związane. We wszystkich pracach tego autora przewijają się nieustannie wątki soli centralnej, ducha świata, „wody nie maczającej rąk” i pokarmu życiowego „ukrytego w powietrzu”. W tej dziedzinie filozofii naturalnej Michał Sędziwój dokonał odkryć, które miały ogromny wpływ na rozwój nowoczesnej chemii<sup>28</sup>.

Na podstawie dokonanego przeglądu i analizy *Statutów* można wnioskować, że cała koncepcja oraz wykonanie *Statutów Nieznanych Filozofów* jest zgodna ze stylem i treścią innych prac Sędziwoja. Możemy więc z całą stanowczością stwierdzić, że Michał Sędziwój, inaczej zwany „Le Cosmopolite” był twórcą i autorem *Statutów Nieznanych Filozofów*, które, jak wspomniano, zostały wydane drukiem w Paryżu w 1691 r. W związku z tym nasuwa się kwestia znaczenia *Statutów*.

---

Wyniki moich badań ukażą się wkrótce w druku.

27 Por. np. Eyræneus Philaletha (Cosmopolita), *Secrets Reveald, or An Open Entrance to the Shut-Palace of the King, containing the greatest Treasure in CHYMISTRI, Never yet so plainly discovered*, London 1669. (Tajemnice ujawnione lub otwarte wejście do Pałacu Królewskiego, zawierające największy skarb CHEMII, nigdy dotychczas tak wyraźnie nie przedstawiony).

28 Por. R. Bugaj: *Michał Sędziwój (1566-1636). Życie i Pisma*, dz. cyt., passim. Tenże: „*Saletra filozofów*” a odkrycie tlenu, art. cyt., passim. Z. Szydło: *The life and work of Michael Sendivogius (1566-1636)*, dz. cyt., rozdział 7, str. 229-253.

W dziejach historii nauk ścisłych początek XVII wieku jest często zwany okresem „rewolucji naukowej”. Był to czas wielkiego fermentu i znacznego postępu w różnych dziedzinach przyrodoznawstwa. Na przykład szczególną uwagę zwróciły na siebie systemy Mikołaja Kopernika i Theophrastusa Paracelsusa. Kopernik, jak wiemy, wysunął tezę o ruchach ciał niebieskich, w której Słońce było środkiem wszechświata, a Ziemia i inne planety krążyły wokół Słońca. Paracelsus natomiast wprowadził nowe rodzaje myślenia do medycyny i lecznictwa. Autorytet Arystotelesa, który od niemal dwóch tysięcy lat miał zasadniczy wpływ na całą naukę i filozofię, na początku siedemnastego wieku stanął pod poważnym znakiem zapytania.

Szybkie postępy w nauce miały taki skutek, że znacznie zwiększyła się liczba osób zajmujących się filozofią i badaniami przyrody. Dlatego na początku XVII wieku powstało w Europie wiele towarzystw naukowych<sup>29</sup>. Szybkie rozwinięcie działalności zorganizowanej nauki nastąpiło dzięki postępom w komunikacji — przyczynił się do tego druk książek, korespondencja, transport. Towarzystwa naukowe dzieliły się na dwie grupy: tajne i jawne.

Wspólny cel tych towarzystw sprowadzał się do powiększenia wiedzy o przyrodzie i wykorzystanie tej wiedzy dla dobra ludzkości. Były one częścią utopijnej koncepcji stosowania osiągnięć naukowych dla pożytku ogółu. Przekonania religijne założycieli tych towarzystw mocno wpływały na ich działalność w tej dziedzinie. Ważną różnicę między związkami tajnymi a jawnymi stanowiła sprawa członkostwa — przydatność członka dla danego towarzystwa. W tajnych towarzystwach, na przykład, tylko osoby o wysokich walorach moralnych były uważane za odpowiednie do spełnienia ważnej funkcji, jaką stanowiło przekazywanie wiedzy. Wydaje się, że w stowarzyszeniach otwartych najważniejszym kryterium członkostwa była aktywna działalność w jakiejś dziedzinie naturalnej filozofii, natomiast moralność „poszukiwacza prawdy” nie odgrywała żadnej roli.

Warto zauważyć, że w XVII wieku, kiedy dopiero następowało intensyfikowanie działalności w naukach ścisłych, już rozważano skutki tej działalności dla całej ludzkości.

Co wiemy o towarzystwach działających w sposób otwarty? Pierwszym z nich była *Academia del Lincei*, która istniała od 1600 do 1630 roku. Na początku działało w niej trzech członków, a w 1609 r. było ich

---

29 M.Ornstein: *The Role of Scientific Societies in the Seventeenth Century*. Chicago 1938, 68.

już trzydziestu dwóch. W towarzystwie tym, tak samo jak w Towarzystwie Nieznanych Filozofów, nie pozwalano uczestniczyć osobom duchownym. Innym znanym towarzystwem była *Academia del Cimento*, która działała we Florencji od 1657 do 1667 r. Jednym z jej założycieli był Galileo Galilei<sup>30</sup>.

Dzieje *Royal Society of Great Britain* są dobrze udokumentowane<sup>31</sup>. Jest faktem znamionym, świadczącym o wysokim poziomie nauki angielskiej, że najstarsze i najślynniejsze towarzystwo naukowe na świecie zostało założone w Anglii. Zespolenie zmysłu organizacyjnego oraz entuzjazmu osób takich, jak Samuel Hartlib i Jan Amos Komenský (obaj ze wschodniej Europy), w połączeniu z filozofią Franciszka Bacona i działalnością grona innych bardzo zdolnych filozofów zgrupowanych w uniwersytecie w Oxfordzie, przyczyniły się do powstania *Royal Society* w 1661 roku. Tym bardziej należy docenić osiągnięcia tego grona entuzjastów mając na uwadze fakt, że w latach 1640-1660 toczyła się w Anglii wojna domowa.

W 1666 r., kilka lat po założeniu *Royal Society* w Anglii, powstała *Académie des Sciences* w Paryżu. W zupełnie innym stylu od *Royal Society* — członkami akademii paryskiej byli zawodowi naukowcy, w angielskim towarzystwie natomiast panowała raczej atmosfera badaczy entuzjastów-amatorów. Niemniej faktem jest, że obydwie towarzystwa w dzisiejszych czasach cieszą się bardzo wysokim autorytetem w świecie nauki<sup>32</sup>.

Jak wyglądały sprawy w towarzystwach tajnych? Ze względu na ich specyficzny charakter badania nad ich dziejami są znacznie utrudnione. W obecnej dyskusji jednak stosowna byłaby wzmianka o Różokrzyżowcach. Na początku XVII wieku wielkie poruszenie wywołało najpierw w Niemczech, a potem w całej Europie, nowo założone bractwo — Różokrzyżowców. Wydaje się, że ich głównym celem było zdobywanie wiedzy przez hermetyczną formę alchemii i wykorzystywanie tej wiedzy dla dobra biednych i chorych.

Historia Różokrzyżowców i ich cele opublikowane były w czterech pracach, które podobno napisane były pod koniec XIV wieku przez Christiana Rosenkreutza. Ukazały się drukiem w Niemczech dopiero na początku XVII wieku. Tytuły ich brzmiały następująco: *Fama Fraternalis*

---

30 M.Ornstein: dz. cyt., 73-77.

31 Por. np. P.M.Rattansi: *The Intellectual Origins of the Royal Society*, „Notes and Records of the Royal Society of London” 23, no 2 (Dec. 1968), str. 129-143.

32 M.Ornstein: dz. cyt., 92.

*tatis, Confessio Fraternitatis, Die Chymische Hochzeit, i Allgemeine Reformation der gantzen Welt.*

Mimo tego, co jest ogólnie przyjmowane przez historyków, że autorem tych prac nie mógł być legendarny Christian Rosenkreutz, sprawa autorstwa pozostaje, jak dotychczas, nie rozstrzygnięta. Nel Eurich sugeruje, że autorem mógł być protestancki teolog Johann Valentin Andreae (1586-1624)<sup>33</sup>. J.W.Montgomery twierdzi natomiast, że Andreae nie zgadzał się z założeniami Różokrzyżowców, które zostały opisane w *Fama* i *Confessio*, i w związku z tym nie mógł być ich autorem<sup>34</sup>. Frances Yates sugeruje, że ruch Różokrzyżowców „ostatecznie powstał wskutek działalności Johna Dee”<sup>35</sup>. Z takim poglądem nie zgadzał się historyk angielski R.G.W.Evans: „Nie znam dowodów, które potwierdzałyby odważną tezę Dr Yates, że w Europie środkowej istniał kult Johna Dee. W związku z tym, argumenty jej należy traktować tylko jako słabą hipotezę”<sup>36</sup>. Ponadto, mimo tego że Eurich sugerował, że Andreae mógł być autorem manifestów, sam przyznał jednak, że: „Cztery publikacje Różokrzyżowców zwróciły na siebie wielką uwagę i uważano je za podstawę ruchu. Dlatego nazwano Andreae ich ojcem założycielem, ale to jest z pewnością nieprawda”<sup>37</sup>. W przypisach Eurich dodaje: „Maack twierdzi, że ruch ten zapoczątkowany był w Niemczech przez lekarza-alkemika Michaela Maiera (1570-1622)”.

Na temat Różokrzyżowców również wypowiada się William Huffman: „W ciągu ostatnich trzystu lat napisano na ten temat dosłownie góry

33 N.Eurich: *Science in Eutopia. A Mighty Design* (Harvard University Press, 1967), 121. Por. również: H.Schick, *Das ältere Rosenkreuzertum. Ein Beitrag zur Entstehungsgeschichte der Freimaurerei.* (Berlin, 1942) i Will-Erich Peuckert, *Das Rosenkreuz.* Mit Einleitung herausgegeben von Rolf Christian Zimmermann (Berlin, 1973).

34 J.W.Montgomery: *Cross and Crucible: J.V.Andreae (1586-1624)* (Haga, 1973), 2 tomy. Por. dyskusję w t. 1, str. 160-255.

35 F.Yates: *The Rosicrucian Enlightenment* (Routledge, Kegan & Paul, 1972), 39.

36 R.G.W.Evans: *The Making of the Habsburg Monarchy* (Clarendon Press, Oxford, 1979), 355 przypis 23. Tekst oryginalny: „I have no evidence to suggest that a cult of Dee persisted in Central Europe, and the bold arguments of Dr. Yates must be rated a fragile hypothesis”.

37 N.Eurich: dz. cyt., 126-127. Tekst oryginalny: „The four Rosicrucian publications attracted great attention and were considered the foundation of the movement; hence Andreae has been called their founding father, which is certainly erroneous”. W przypisach czytamy: „Maack says the movement started in Germany under the physician and alchemist Michael Maier (1570-1622)”.



stron, które niestety tylko w małej mierze przyczyniły się do rozstrzygnięcia sprawy... Sugeruję, że Bractwo Różokrzyżowców, tak jak ono opisane było w manifestach z lat 1614 i 1615, w rzeczywistości nie istniało”<sup>38</sup>.

Najnowszy przyczynek do dyskusji na temat Różokrzyżowców i ich początków dostarczył nam Rafał T. Prinke w swym artykule: *Michael Sendivogius and Christian Rosenkreuz. The Unexpected Possibilities* (patrz przypis 24) Prinke wykorzystał badania Romana Bugaja, w tym nowo odkryte szczegóły dotyczące życiorysu Sędziwoja, ażeby zasugerować w ostatnim paragrafie powyżej wspomnianego artykułu: „że nie jest wykluczone, iż Michał Sędziwój był modelem Christiana Rosenkreutza i że on napewno miał powiązania z ruchem Różokrzyżowców, który zrobił tak wielką furorę w Europie na początku XVII wieku...”.

Manifest Różokrzyżowców został opublikowany we wcześniej wspomnianej pracy pt. *Fama Fraternitatis albo Odkrycie Stowarzyszenia Czcigodnego Zakonu Różanego Krzyża* (Kassel, 1614). Zawierał on następujące główne zasady działalności stowarzyszenia:

- 1) Bezinteresowne zajmowanie się leczeniem chorych.
- 2) Nie należy nosić specjalnego, wyróżniającego się stroju, lecz zachować zwyczaje kraju, w którym członek przebywa.
- 3) Spotykać się raz w roku.
- 4) Znaleźć odpowiedniego następcę.
- 5) Używać symbolu C.R. jako pieczęci.
- 6) Utrzymywać tajemnicę bractwa przez sto lat.

Możemy dostrzec wyraźne podobieństwa między tymi punktami a *Statutami* Michała Sędziwoja: międzynarodowy charakter organizacji omawiany był w pierwszym rozdziale *Statutów*, idea regularnych spotkań członków omawiana była w pierwszym paragrafie czwartego i piątego rozdziału. Te podobieństwa, i również wiele innych, wskazują na to, że Sędziwój rzeczywiście mógł odegrać ważną rolę we wczesnych dziejach bractwa Różokrzyżowców, jak twierdził nieznany autor *Bibliotheca Esoterica Catalogue* i jak również twierdził J. Manget. Widziany w tym świetle, obecny artykuł, podobnie jak i artykuł Rafała Prinke, dostarczają świeżych materiałów w sprawie badań historycznych nad Różokrzyżowcami. W tej sytuacji potwierdzenie roli tego wybitnego alchemika w

38 W. Huffmann: *Robert Fludd and the end of the Renaissance* (Routledge, London & New York, 1988), 135-136. Tekst oryginalny: „there have been mountains of pages written over more than three centuries, most of which, unfortunately, has done little to clear up this matter. I propose that there was no Rosicrucian Brotherhood of any significance as described in the manifestos of 1614 and 1615”.



założeniu stowarzyszenia Różokrzyżowców miałyby znaczenie dla nauki polskiej i jej udziału w nauce europejskiej.

Dyskusja ta nasuwa dalsze refleksje na temat działalności Sędziwoja i znaczenia jego dzieł. Mimo, że skutecznie ukrywał się i nie ujawniał wśród współczesnych mu autorów, byli i tacy, jak np. Pierre Borel, którzy ujawnili jego prawdziwe personalia. Inni zaś, wśród nich przede wszystkim chemicy hermetyczni, honorowali jego prośbę o zachowanie jego nazwiska w tajemnicy. Do grona tych alchemików należał hrabia Michael Maier (1568-1622), który znał Sędziwoja osobiście, oraz Daniel Stolcius. W swym *Symbolae Aureae Mensae duodecim nationum*, Frankfurt 1617, Maier przedstawił dwunastu najwybitniejszych filozofów wszechczasów. Wśród nich obok np. Demokryta, Avicenny, Rogera Bacona, wymienił również jednego, określonego jako „Sarmata Anonymus”, w którym można łatwo rozpoznać Michała Sędziwoja. A Daniel Stolcius w dziele *Viridarium Chymicum*, Frankfurt 1624, zalicza Sędziwoja, podobnie jak Maier, do dwunastu najwybitniejszych filozofów. Znamienne jest, że obie te wymowne opinie zostały sformułowane w latach 1617 i 1624, a więc w niezbyt długim okresie po ukazaniu się trzech pism różokrzyżowych (1614-1616).

Możemy schematycznie przedstawić tu dwa odmienne podejścia różnych historyków chemii i alchemii do działalności Sędziwoja i europejskiej roli jego pism.

#### Michał Sędziwój — filozof hermetyczny

Autorzy, którzy akceptowali jego tajemniczość, anonimowość i którzy uważali ją za historycznie uzasadnioną:

M.Maier

↓

D.Stolcius

↓

J.J.Manget

↓

autor Bibliotheca

Esoterica Catalogue

↓

R.Bugaj

↓

K.Figala

Autorzy, którzy nie akceptowali jego anonimowości i tajemniczości i którzy nie uznawali jej za uzasadnioną:

P.Borel

↓

L.Dufreanoy

↓

H.Kopp

↓

E.Waite

↓

J.Read

↓

J.Partington

Wszyscy autorzy wymienieni w drugiej części powyższego schematu ulegli wpływom sfalszowanych szczegółów biograficznych i wynikającej z nich oceny naukowego dorobku Michała Sędziwoja.

Ze zrozumiałych powodów istniały dotychczas wątpliwości w ocenie naukowych osiągnięć tzw. „filozofów hermetycznych” lub „hermetycznych upodobań” znanych uczonych. Ale na przykład współczesne i bardzo wnikliwe badania alchemicznych zamiłowań Isaaca Newtona przeprowadzone przez takich wybitnych uczonych, jak prof. Betty Dobbs i prof. Karin Figala, wykazały jednak, że wątpliwości, choć na pewno uzasadnione, nie powinny wpływać na naszą krytyczną ocenę rzeczywistego dorobku naukowego danej osoby. Zaiste, badania tego typu przydadzą się nam bardzo w zrozumieniu ówczesnych poglądów i pomysłów oraz stosunku do różnorodnych zagadnień filozoficznych.

Michał Sędziwój był chemikiem hermetycznym, który w bardzo skuteczny sposób zakonspirował swoje naukowe osiągnięcia. Jego *Statuty* omówione w tym artykule dają nam dobrą okazję bardziej dokładnego poznania rozwoju tajnych towarzystw naukowych, w tym również prawdziwego oblicza i postawy najwybitniejszego europejskiego i polskiego alchemika, Michała Sędziwoja.

